

HENRYK MOŚCICKI

TWÓRCA PIĘŚNI
„JESZCZE POLSKA
NIE ZGINEŁA!”
(JÓZEF WYBICKI)



NAKLAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA ——— LUBLIN ——— ŁÓDŹ
KRAKÓW, G. GEBETHNER I SPÓŁKA

Cena 75 fen.

BIBLIOTECZKA UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

	mk. f.
Kondratowicz L. (Wł. Syrokomla). Wielki Czwartek. Nr. 95	—60
Korzeniowski Józef. Karpaccy górale. Nr. 90	—30
— Mnich. Nr. 153	—45
— Wąsy i peruka. Nr. 197	—
Krasicki Ignacy. Bajki i przypowieści. Nr. 02	—25
— Satyry i listy. Nr. 154	—60
Kraśiński Z. Liryki (wybór). Nr. 144	—30
— Przedświt. Nr. 165	—25
Kraszewski J. I. Jak się dawniej listy pisały. Nr. 82	—20
— Psiarek. Nr. 83	—20
— Profesor Milczek.—Rejent Wątróbka. Nr. 26	—20
— Upiór. Nr. 24	—30
— W oknie.—Nauczyciele sieroty. Nr. 27	—25
— Z dziennika starego dziada. Nr. 25	—30
— Żywot i przygody Hrabi Gozdziego.—Pan Starosta Kaniowski. Nr. 81	—30
Kubala L. Bitwa pod Beresteczkiem. Nr. 121	—45
— Oblężenie Lwowa w r. 1648. Nr. 120	—30
— Oblężenie Zbaraża i pokój pod Zborowem. Nr. 122	—35
— Mieszczanin polski w XVII w. Nr. 119	—30
Lenartowicz Teofil. Wybór poezji. Nr. 74	—25
— Zachwycenie. Nr. 89	—15
Malczewski A. Marya. Nr. 148	—30
Mickiewicz Adam. Bajki i powiastki. Nr. 123	—25
— Ballady i romanse. Nr. 127	—35
— Grażyna. Nr. 167	—30
— Konrad Wallenrod. Nr. 166	—30
— Liryki. Nr. 129	—30
— Sonety krymskie.—Farys. Nr. 143	—20
Morawski Franciszek. Bajki. Nr. 106	—25
— Wizyta w sąsiedztwo.—Listy poetyckie. Nr. 113	—25
Mościcki H. Wernyhora.—Ks. Marek. Nr. 176.	—35
Naruszewicz A. Satyry. Nr. 155	—30
Niemcewicz J. U. Spiewy historyczne. Nr. 142.	—40
— Wybór poezji. Nr. 105	—35
Or-0ł. Pieśni o Księciu Józefie № 193	—50
— Wybór poezji. Nr. 111	—30
Orzeszkowa Eliza. A. B. C. Nr. 12	—25
— Babunia. Nr. 9	—25
— Bracia. Nr. 117	—50
— Daleko.—Karyery. Nr. 135	—25
— Dobra Pani. Nr. 137	—30
— Ogniwa. Nr. 10	—25
— Panna Antonina. Nr. 11	—25
— Siteczko.—Czy pamiętasz? Nr. 8	—25
— Panna Róża. Nr. 138	—30

HENRYK MOŚCICKI

TwÓRCA PIEŚNI

„JESZCZE POLSKA
NIE ZGINEŁA!”

(JÓZEF WYBICKI)

*2m kwietnia 1914
do kandydatów do zw. nauz.
Słomianka*

№ 354



NAKLAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA ——— LUBLIN ——— ŁÓDŹ
KRAKÓW, G. GEBETHNER I SPÓŁKA

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0160145

Geprüft und auch für die Ausfuhr freieg. die Kais. Deuts.
Pressev. Warschau, den 4/VIII 1918. T. № 10596 Dr. № 925.



279461

D-355/04P

ZASTRZEGA SIĘ WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I PRZEKŁADU.
WARSZAWA 1918.

SKŁADY GŁÓWNE:
W POZNANIU — KSIĘGARNIA M. NIEMIERKIEWICZA.
NEW-YORK, THE POLISH BOOK IMPORT. CO. INC.

TŁO CZNIA WŁ. ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE.

Twórca nieśmiertelnej pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“, Józef Wybicki, należał do grona celniejszych przedstawicieli starszej generacji ludzi upadającej Rzplitej, którzy z powszechnego zamętu pojęć, z ogólnej prostracyi duchowej swego pokolenia wynieść jednak zdołali duszę czystą, szlachetną, serce ofiarne i czułe na niedolę współbraci.

Pochodził z duńskiej rodziny Wybenów, osiadłej od w. XVI-go na Pomorzu i uszlachconej przez Zygmunta Augusta. Według tradycyi rodzinnej, jeden z Wybickich pierwszy miał przynieść kartofle do Polski.

Józef Wybicki przyszedł na świat d. 29 września 1747 r. we wsi dziedzicznej Bendominie, pod Gdańskiem, jako syn Piotra, sędziego ziemskiego mirachowskiego, i Konstancyi z Lnińskich. Wzięty na wychowanie przez zamożnego stryja, ks. Franciszka Wybickiego, archidyakona pomorskiego, który oddał go do Jezuitów w Gdańsku, ze szkoły tej wyniósł bardzo niewiele; dzięki jednak wrodzonym zdolnościom i zamiłowaniu do wiedzy oparł się wpływowi wychowawców, którzy „myśleć nie kazali“, jedyne zaś źródło umiejętności widzieli

w Alwarze, jedyną zachętę do nauki w kańczugu. Nie mógł też młody Wybicki długo wytrwać w takich warunkach. Dzięki staraniom stryja przyjęty został na praktykę do kancelaryi grodzkiej, którą uważano podówczas za najwłaściwszą szkołę dla szlachcica. Po śmierci ks. Franciszka, nie mając znikąd pomocy, zostawiony samemu sobie, gdyż i ojciec był go wcześniej odumarł, kształcił się sam, czytując dzieła prawnicze, a choć czynił to bezkrytycznie, jednakże sporo nabrał wiadomości użytecznych. W ósmnastym roku życia został subdelegatem grodzkim; na tak młody wiek był to urząd nader znaczny, otwierający przed młodzieńcem karierę polityczną.

W r. 1767 wybrany posłem pomorskim na sejm warszawski, na którym toczyła się głośna sprawa o dysydentach, wszedł Wybicki do opozycji przeciwko robocie konfederacyi radomskiej. Niebawem, d. 28 lutego 1768 r., wystąpił ze śmiałym protestem przeciwko wywiezieniu z Warszawy senatorów przez ambasadora rosyjskiego, Repnina, oraz przeciw ograniczaniu wolności obrad sejmowych. Wystąpienie młodego posła zwróciło na niego uwagę wszystkich, z obawy jednak przed prześladowaniem Repnina i jego zauszników zmuszony był opuścić Warszawę. Dzięki temu protestowi imię Wybickiego, popularne odtąd w kraju, stało się następnie znanem i za granicą; pochlebna wzmianka o niniejszem śmiałem wystąpieniu w głośnem dziele Rulhière'a o „Anarchii polskiej“ była w późniejszej dobie jednym z punktów wyjścia bliższych stosunków Wybickiego z Napoleonem.

O wniesieniu protestu do grodu warszawskiego niepodobna było marzyć, Wybicki wniósł go przeto do ksiąg trybunału w Piotrkowie; ale trybunał, lękając się zemsty Repnina, kazał go z nich wydrzeć. Ostatecznie manifest protestacyjny zapisany został przez Wybickiego w księgach kapituły spiskiej, następnie zaś, d. 30 marca 1768 r., do akt grodu żywieckiego. Protestacya ta, niezawisłe od znaczenia moralnego, jakie posiadała, miała też swoje znaczenie prawne i w istocie była zużytkowana między innymi, jako motyw legalny działań konfederacyi barskiej¹⁾.

Wydostawszy się szczęśliwie ze stolicy, udał się Wybicki na Podole, gdzie wkrótce zetknął się z konfederatami. W pamiętnikach swych kreśli zajmujący obraz wysiłków i starań konfederacyi, wyłączenie jednak na drodze dyplomatycznej; pod tym względem pamiętniki Wybickiego, obfitując w szczególności nader interesujące, stanowią źródło tem cen-

¹⁾ Zob.: Wybicki, Pamiętniki (Poznań, 1840, nowe wyd. Warszawa, 1905); Rulhière, Histoire de l'anarchie de Pologne, II (Paris, 1807), 502 sq.; Henryk Schmitt, Panowanie St. Augusta, II (Lwów, 1870), 352 sq., III (Lwów, 1880), tom dodatkowy (Lwów, 1884), pass.; rkpisy Ossolineum №№ 192, 194, 321. W manifestie konfederacyi barskiej, datowanym w Nielipowcach 13 sierpnia 1768 r., zamieszczono oświadczenie, iż, „... stosując się do manifestu JMP. Wybickiego, posła pomorskiego, w Węgrzech za granicą uczynionego, albowiem w aktach polskich broń moskiewska ... przyjmować nie dopuszczała, solennie i uroczyście manifestujemy się“. Podpisani: Michał Hieronim hr. Krasiński, marszałek konf. kor., Potocki, podczaszy W. X. L. ..., Maryan Potocki, marsz. ziemi halickiej i inni. (Rkps. Ossolineum № 321.)

niejsze, że, jak godzi się zaznaczyć, z wyjątkiem dość znacznej liczby kopii, nie posiadamy oryginalnej kancelaryi konfederacyi barskiej, nawet nie mamy pozytywnego śladu, co się z nią właściwie stało.

Obdarzony zaufaniem przywódców konfederacyi, wyprawiany był Wybicki niejednokrotnie z misyami dyplomatycznymi. Odbił uciążliwą podróż do Cieszyna, gdzie przebywał wówczas Adam Krasiński, biskup kamieniecki, celem wręczenia mu nieograniczonego pełnomocnictwa rady konfederackiej, upoważniającego do układów z mocarstwami, zaprzyjaźnionymi z Polską. Świadcstwo Wybickiego, opisującego oplakane położenie Barzan, skłoniło Krasińskiego do udania się niezwłocznie w drogę do Wiednia, Paryża i Drezna, Wybicki zaś wyprawiony został do Prus polskich, aby tam zawiązać stosunki z najznakomitszymi obywatelami, z konsulem francuskim w Gdańsku, Gérardem, i przygotować z nimi teren do konfederacyi.

Najpierw jednak polecono Wybickiemu udać się do Berlina, aby tam za pośrednictwem Maryanny z Ciecierskich Skórzewskiej, żony generał-porucznika wojsk kor., Franciszka Skórzewskiego, pozostającej w bliskich stosunkach z Fryderykiem II, wybadać zamiary pruskie względem Rzplitej. Na podstawie informacji Wybickiego skreślono szczegółowy memoriał dla Fryderyka o wzrastających wpływach rosyjskich w Polsce i o możliwym stąd niebezpieczeństwie dla Prus. Na memoriał powyższy, przedstawiony królowi przez Skórzewską, Fryderyk odpowiedział listownie, że, związany przymierzem z Katarzyną II, nie może popie-

rać konfederacyi, radzi natomiast co najrychlej zawrzeć porozumienie z Rosyą, w celu odwrócenia klęsk, które, w razie niepowodzeń oręża polskiego, mogą spaść na Rzplitą. W rozmowie poufnej wyrażał zdziwienie, że konfederaci nie zdołali opanować nielicznych wojsk rosyjskich, znajdujących się w Polsce¹⁾.

* * *

Starania Wybickiego, podjęte w Gdańsku i prowincjach pomorskich, nie doprowadziły również do pożądaných rezultatów; pilnie śledzony przez posła rosyjskiego, zmuszony był wreszcie do opuszczenia kraju. W ciągu lat 1769 i 1770 odbywał podróże do Lubeki, Hamburga, Amsterdamu, na dłuższy czas zatrzymał się w Lejdzie, gdzie, idąc za uprzednią radą biskupa Krasieńskiego, zapisał się był na wykłady uniwersyteckie, studyował pilnie nauki prawne i polityczne, nie zaniedbując również przyrodniczych i matematycznych. Później prowadził czas jakiś interesy dyplomatyczne konfederacyi w Wiedniu, następnie zaś, po upadku ruchu, zamieszkał w rodzinnym Bendominie, w części

¹⁾ H. Schmitt, Panow. St. Aug., tom dodatk. (Lwów, 1884), 18 sq.—O podejrzaney roli Skórzewskiej zob.: Meissner, Leben Franz Balth. Schönberg von Brenkenhoff (Leipzig, 1782), 66 sq., 111. O stosunku Fryderyka II do konfederacyi relacya współczesna w Linda, Briefe v. gegenwärt. Zustande Polens (Hamburg, 1773), 64 sq.

Rzplitej, przechodzącej w tym czasie pod berło pruskie.

Rola, jaką Wybicki odegrał w ruchu barskim, była dość znaczna; z motywami tego ruchu zgadzał się w zupełności; czynnik religijny, jako dźwignia w celu poruszenia szlachty, i dla niego nie stanowił jedyne go powodu, sprowadzającego wystąpienie zbrojne. Wychowany w szkole, w której, jak się wyraża, „bito, a nie uczono“, nie mógł Wybicki żywić zbytnej sympatii dla swych wychowawców-Jezuitów. Odczytany w pismach filozofów wieku oświecenia, przejął od nich poglądy liberalne, które stale później przeprowadza w swych pismach politycznych. Nie należał do zwolenników Pułaskiego—karmazyna, walczącego przedewszystkiem o przywileje stanowe, pochodził bowiem z nowej, zdrowszej generacji szlacheckiej, walczącej nadewszystko o całość granic Rzplitej.

W ogólności należy zaznaczyć, że zarzut jednostronnego fanatyzmu, jaki zazwyczaj spotyka konfederatów barskich, nie zupełnie jest usprawiedliwiony, nie brakło bowiem wśród nich, a zwłaszcza wśród ich przywódców, ludzi światłych, szczerze do wiary swej przywiązanych, lecz od wszelkiego fanatyzmu wolnych.

Zamieszkując lat parę na wsi, pracował Wybicki nad podniesieniem gospodarstwa, założył papiernię, w chwilach zaś wolnych od zajęć układał „Myśli polityczne o wolności cywilnej“ (wyd. w Warszawie w r. 1775). Otrzymał był w tym czasie podwojewództwo poznańskie, którego to jednak urzędu wkrótce się pozbył, wyjeżdżając do Warszawy;

gdzie też niebawem został wezwany przez kancle-
rza Andrzeja Zamoyskiego do wspólnej pracy nad
ulożeniem słynnego kodeksu praw. Życzliwie przy-
jęty przez Stanisława Augusta, mianowany został
szambelanem dworu. Zaliczono go również w po-
czet członków Towarzystwa do ksiąg elementar-
nych; zasiadając tu obok Kollåtaja i Albertrandego,
od nich też niewątpliwie przejął zdrowe poglądy
na sprawę wychowania publicznego, które nastę-
pnie starał się wszczepić w młodzież i nauczycieli
Akademii jezuickiej w Wilnie, dokąd delegowano
go z ramienia Komisji edukacyjnej w charakterze
wizytatora dla wykrycia nadużyć tamecznego za-
rządu. W wypowiedzianej podczas wizytacji mowie
wzywa Wybicki do wykorzenia przesądów przez
przykładanie się do prawdziwej oświaty, ożywie-
nej szczerą miłością dobra publicznego.

„Będąc cnotliwymi, człowieka i obywatela do-
pełnicie obowiązków — mówił do akademików wi-
leńskich;—będąc oświeconymi, jaśnie właściwy inte-
res kraju zobaczycie. Zachęceni do męstwa patryo-
tycznego ile razy pójdzie o dobro kraju, nigdy się
duch wasz nie zniży, ani na gwałt załęknie. Chcąc
i umiejąc ratować naród, źródła jego nieszczęść
szukać będziecie i złemu w samym zabieźycie po-
czątku; nie będzie dla was nigdy okropna nowość,
nie będziecie do starożytności przywiązani ślepo,
tylko gdy tę z istoty swojej użyteczną, a tamtę
szkodliwą dla was osądzicie. Tak dalece, iż która-
kolwiek część rządu praw i zwyczajów będzie prze-
szkodą, by państwo być mogło ludnem, przemyślnem,
handlowem, bogatem, porządnem i sąsiadowi stra-

szliwem, te, mówię, przeszkody zniszczycie mężnie, zniszczycie rozumnie“.

Raport Wybickiego o stanie Akademii Wileńskiej był decydującym w sprawie reformy tej ważnej uczelni polskiej¹⁾.

Powróciwszy do Warszawy, gorliwie zajął się, jako sekretarz, pracą nad ułożeniem „Zbioru praw“ Zamoyskiego. Poglądy na sprawę reform, które „Zbiór“ miał przynieść, starał się Wybicki szerzyć za pomocą broszur i pism politycznych, z których na uwagę najbardziej zasługują „Listy patryotyczne do JW. ex-kanclerza Zamoyskiego prawa układającego pisane“ (wyd. w Warszawie w 1777—78 r., 2 t.). W dziele tem, powstając nader śmiało przeciwko nadużyciom i bezprawiom w Polsce, ujmuje się w szczególności za stanem miejskim i włościańskim, wykazuje przytem konieczną potrzebę reformy, chcąc tym sposobem przygotować opinię publiczną do przyjęcia nowego kodeksu. W „Listach“ występuje autor jako zwolennik kierunku ekonomicznego, zwanego kameralistycznym, którego punktem wyjścia jest interes państwowy, racya stanu. Kładąc na czele swej wykładni zdanie, iż „człek do społeczności stworzony“, rozpoczyna Wy-

¹⁾ Zob.: Wybicki, Dodatek do pamiętników, odnoszący się do życia Andrzej Zamoyskiego (Poznań, 1842); Łukaszewicz, Historia szkół, II (Poznań, 1850), 249; Baliński, Dawna Akademia Wil. (Petersburg, 1862), 243; Bieliński, Uniw. Wil., III, 43, 93; mowa Wybickiego druk. w „Zabawach przyj. i poz.“, XVI (1777), 162 sq. i oddzielnie (Wilno, 1778); raporty wizytatorskie Wybickiego w archiwum petersburskiego ministerium oświaty.

bicki od rozpatrzenia istoty społeczeństw i państw, zastanawia się nad warunkami przyrostu ludności, dochodząc wreszcie do przekonania, że gęstość zaludnienia pozostaje w ścisłym związku z dobrobytem kraju, podaje szereg wskazań o podniesieniu bogactwa krajowego. Jako naczelnym warunkiem stawia autor konieczność utworzenia sprężystego rządu, zabezpieczającego życie i własność osobistą. Energicznie również występuje przeciw poddaństwu, które „wygubia rodzaj ludzki“. „Duchowni i świeccy—pisze na innem miejscu,—z nieszczęśliwego dla Polski przeznaczenia, nigdy w polepszeniu losu rolnika polepszenia swego i całego kraju dobra upatrywać nie chcieli“. Zależność włościan pozbawia kraj najpotężniejszej dźwigni bogactw i dobrobytu, „nędznieje Polska, że szkodliwa chciwość w dziedzicach w poddaństwo nic nie mające wprawia rolnika“. Wzywając społeczeństwo do przyjęcia reform zamierzonych, powołuje się Wybicki na dawne przywileje Kazimierza Wielkiego i Jana Olbrachta, przemawia również do uczuć moralnych posiadaczy ziemskich. Nawiązując rzecz do swych wywodów poprzednich, łączy sprawę włościańską ze sprawą miast i, podnosząc znaczenie przemysłu i handlu, dochodzi do następującej konkluzji:

„Niech wieśniak zawsze będzie rolnikiem, ale niech go do rolnictwa sprawiedliwość i własność zachęca, niech mu stan jego uczyni się miłym. Jeżeli chcemy pana zostawić sędzią chłopą, przepisujemy mu reguły jako sędziemu, podług których człowieka do towarzystwa należącego sądzić powinien,

a że być może, że go ten jego sędzia, ten asystent ukrzywdzi i przeciwko prawu z nim postąpi, upewnimy osobę publiczną, upewnimy urząd jaki, któryby całości przestrzegając prawa, stał się obrońcą rolnikowi wtenczas, gdy się pan jego stanie mu tyranem. Nie chcę, aby rolnik stał się włóczęgą, chcę, aby wiecznie do tego należał gruntu, na którym się urodził, lecz niech mu kontraktem lub jakąkolwiek umową na piśmie pan tę wieczną utwierdzi własność, by od dziwactwa i momentalnej woli dziedzica lub ekonomy los jego nie zawisł. Niech wie, co on panu, a pan jemu winien, niech żyje i umiera spokojny, że jego dobytek i wypracowany rąk wyrobek jemu się należy i jego dzieci jest własnością". (Listy, I, 363—4.)

Stan włościan badał osobiście Wybicki w czasie swych podróży po kraju. Zwiedził dobra bieżuńskie Andrzeja Zamoyskiego, Pawłów referendarza Brzostowskiego i inne. W książce p. t. „Podróżny w Pawłowie“ (wyd. w r. 1778) opisał urządzenia tameczne; w „Listach patryotycznych“ dzieli się swymi spostrzeżeniami z Bieżunia. Interesująca broszura Wybickiego p. t. „Rozmowa między szlachcicem polskim, Szwajcarem i Żydem w Gdańsku“ (wyd. w r. 1780) zawiera również niezwykle trafne uwagi. „Jest w Polsce kilka milionów chłopów—pisze,—jest więc kilka milionów niewolników, z którymi szlachta, to jest nierównie mniejsza liczba osób, może czynić, co jej się podoba“. Wołając o sprawiedliwość dla włościan i Żydów, zaznacza, iż „nigdy Polska przy dzisiejszym stanie rzeczy nie może się spodziewać pomocy od swego pospół-

stwa, które, jeżeli kiedy czynne jest i skore, to chyba do buntów przeciwko szlachcie“.

Podkreślając ideę państwowości, jako kategoryczny warunek utrwalenia bytu Rzplitej, przeprowadzając dalej szereg wskazań reformatorskich, rzucał Wybicki zdrowy posiew, z którego wyjść miały późniejsze, ulepszone systematy ekonomiczno-państwowe Kołłątaja i Staszica¹⁾.

Głos autora „Listów“ nie wielu na razie zyskał zwolenników, a nawet wywołał zaprzeczenia w innych pismach politycznych, przez szlachtę zaś przyjęty był z pewnem oburzeniem. Również projekt kodeksu Zamoyskiego, do którego weszło wiele poglądów Wybickiego, nie uzyskał sankcyi na sejmie 1780 r.; przyczyniło się do tego wystąpienie nuncjusza papieskiego, Archettiego, który jeszcze przed sejmem wszczął agitacyę przeciwko „Zbiorowi praw“, jako zawierającemu, zdaniem kuryi rzymskiej, niekorzystne dla Kościoła ustawy. W akcji tej współdziałał z nuncyuszem poseł rosyjski, Stackelberg, wciągnięto też do niej i słabego króla.

Na posiedzeniu z dnia 2 listopada wyrażono wprawdzie wdzięczność Zamoyskiemu za jego pracę, lecz kodeksu nie przyjęto, albowiem „w takim zbiorze nie znajdujemy dogodzenia zamia-

1) Zob: Grabski, Idee społeczno-gospodarcze w Polsce. „Przegląd polski“ z r. 1902. W okresie 1780—90 r. wychodzą jeszcze następujące pisma polityczno-społeczne pióra Wybickiego: „Uwaga na kosztą pogrzebowe“ (Wrocław, 1781); „Wykład do rzekospławności i handlów“ (Warszawa, 1782); „Przestrogi dla Polski“. (Warszawa, 1790).

rom naszym na sejmie 1776 wyrażonym, tenże zbiór praw... na zawsze uchylamy i na żadnym sejmie, aby nie był wskrzeszony, mieć chcemy". Podnieść na nowo i nadać moc prawną projektom reform dać miały dopiero uchwały Sejmu Wielkiego¹⁾.

Obok prac o zacięciu polemicznem, pisał w owym czasie Wybicki dzieła z zakresu literatury dramatycznej. W tragedyi „Zygmunt August“ (Warszawa, 1779) pierwszy porusza temat, niejednokrotnie później opracowywany, t. j. sprawę Barbary Radziwiłłówny; w komedyi „Kulig“ (Warszawa, 1783) opisuje wcale gładkim wierszem zwyczaje narodowe; w operze „Kmiotek“ (Poznań, 1788) ubolewa nad losem włościan; w wydanej zaś podczas Sejmu Wielkiego trzyaktowej operze, p. t. „Polka czyli oblężenie Trembowli“ (Warszawa, 1788), przypomina znane z dziejów wydarzenie, by „ożywić cienie“ znakomitych rodaków, „zebrać w wieniec“

Kwiaty, co niegdyś dało nasze pole,
Krwiaż zażyźnione i potem rodaka,

¹⁾ Najostrzej przeciwko projektom Wybickiego i Zamoyskiego występuje bezimienny autor „Myśli obywatelskich z okoliczności projektu p. t. Zbiór praw sądowych mocą Konstytucyi z r. 1776 ułożonego, jako też z okoliczności Listów patryotycznych do tejsze materyi ściągających się“ (Wrocław, 1780). Zob.: H. Schmitt, Jędrzej Zamoyski i jego projekt do księgi ustaw. „Dziennik literacki“ (lwowski), 1859, t. I; Dutkiewicz, Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego (Warszawa, 1874), 135 sq., 255 sq.; Bibl. warsz. I (1875), 152 sq.; Korzon, Wewnętrzne dzieje I, rozdz. 3; ks. Mieczysław Tarnawski, Kodeks Zamoyskiego na tle stosunków kościelno-państwowych za czasów St. Augusta (Lwów, 1916).

Który śmierć wolał, jak cierpieć niewolę,
Tracić kraj, język, strój, wiarę Polaka.

W utworze powyższym, kipiącym uczuciem
miłości ojczyzny, odzywają się nuty, które zabrzmiały
z czasem w mazurku Dąbrowskiego:

Polacy, męstwo jeśli w nas nie zgasło,
Jeśli nam miła jest Ojczyzna nasza,
Wiara i Wolność, na tak święte hasło
Siadajmy na koń, dobądźmy pałasza,
Odwagą, męstwem i siłą ramienia,
Okażmy dzielność polskiego imienia.

A chór wtóruje:

Niech w świecie słygnie,
Jak mocą oręża
Polak zwycięża,
Lub z chwałą ginie...

.....
Niech chwała wszędzie rozgłosi:
Polak już kajdan nie nosi;
Kto wkładał jarzmo na szyję,
Polegli... poległ... nie żyje!

Wspomnienie o Czarnieckim, wymienionym
również w mazurku, o powrocie do kraju i zba-
wieniu Polski po wielu ciężkich przejściach—po-
wtarza się tu parokrotnie.

Oprócz utworów powyższych, Wybicki opra-
cował jeszcze: trzyaktową operę p. t. „Samnitka“
(Poznań, 1787); „Pasterka zabłąkana czyli obraz
wojny holenderskiej“ (opera oryg. w 3 aktach w rękopisie Bibl. Raczyńskich w Poznaniu); „Szlachcic

mieszczaninem“, komedye, napisaną w r. 1791, jak się zdaje, zaginioną; o utworze tym wyraził się Bogusławski w sposób następujący: „Pomnożyła liczbę dzieł ojczystych wyborna komedia Wybickiego „Szlachcic mieszczańskim“, która braterskiej równości, świeżo zapadłą ustawą potwierdzonej, wysławiając użytki, z wielkimi oklaskami przyjętą była“. Wreszcie po śmierci Wybickiego Edw. hr. Raczyński wydał jego pięcioaktową komedye prozą p. t. „Mędrzec“ (Poznań, 1841).

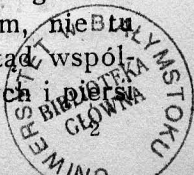
Dzieła dramatyczne Wybickiego, słabe pod względem formy, odznaczają się jednak szlachetną tendencją i szczerem uczuciem patryotycznym.

Na sejmie grodzieńskim r. 1784 Wybicki, jako poseł kaliski, występuje z szeregiem nader doniosłych projektów. Żąda więc, by sama Rzplita, a nie jak dotychczas kurya rzymska, decydowała, komu z duchownych dobra należy przeznaczyć lub odebrać; domaga się dalej oddania miastom ich funduszów z prawem rozporządzalności pod kontrolą rządu; przypomina o negocyacyach z dworem wiedeńskim w sprawie wolności wyboru miejsca zamieszkania poddanych mieszanych; występuje przeciw przymuszaniu siłą protestantów do płacenia podatków kościelnych; przemawia za uchwaleniem podatku na duchowieństwo na zapłacenie długów królewskich; stawia wreszcie projekty uregulowania stosunków celnych i granicznych z Prusami¹⁾.

Będąc delegatem miast wydziału poznańskiego z r. 1791, dał się Wybicki poznać, jako gorliwy

1) Dyaryusz sejmu grodzieńsk. 1784 r., str. 69—75, 494.

rzecznik spraw mieszczaństwa. W mowie z d. 10 września do ludu miejskiego na ratuszu poznańskim, nawoływał do wdzięczności dla króla i stanu rycerskiego, „który wspaniale żądaniom i sprawiedliwości... odpowiedział“. Stając zaś w obliczu króla, dn. 13 września, na czele delegatów miast koronnych i litewskich, w podniosłem przemówieniu wielbi „powrót miliona dzieci rozproszonych na łono Matki swojej. Dzieci, których żadna zbrodnia ani zdrada przeciw Matce nie skaziła“, a które mimo, że „odepchnięci od jej macierzyńskich piersi, nie żywili się jednak tylko najczystszą dla niej miłością. Dwa wieki tułacze i w własnej ojczyźnie jakby na wygnanie skazani, od uczestnictwa wszelkich obywatelskich swobód oddaleni. Jeżeli kiedy od wyższych stanów wspomnieni zostali, to głosem tej wzgardy, jakim despota do poddanych swoich mówi, gdy z nich ofiary majątku lub życia dla siebie wymaga. Dziś przy tronie twoim, N. P., ojcowskim znajdują sprawiedliwość, wolność i obywatelstwo“. W imieniu tegoż mieszczaństwa zaręczał, że „wywiązanie się nasze miłe i drogie Najjaśniejszym stanom będzie. Powstaną na hydzących oko podróżnego gruzach i prochach miasta. Gdzie rozpacz z niewoli, a gnuśność z odmówionej własności martwe gnieździła twory, tam czynne odtąd żyją jestestwa. Przemysł, rękodzieła, handel najpotrzebniejszą naszemu krajowi urodzą konsumpcją, a z tej bogactw źródło ku każdego właściciela zwrócą własności. Mało na tym, nie błądzą się kończy ku Ojczyźnie, jako Matce odtąd i pierwszej, wdzięczność nasza. Krocie rąk naszych



staną na obronę wolności narodu... do której uczestnictwa lud miejski przywrócony dziś został. Rząd kraju nowy, Konstytucya Sejmu teraźniejszego w każdym z nas posłuszeństwo i aż do wylania krwi obronę znajdzie. Kiedy najwyższa zwierzchność, czuwająca nad całością państwa, o potrzebie obrony zawiadomić nas raczy, znajdzie u każdego gotowe serce i oręż w domu“. Na znak wdzięczności prosił o przyjęcie dwunastu armat i tyluż wozów wojennych, przez miasta ofiarowanych, oraz o wystawienie „rękami ludu miejskiego“ posągu królowi w Warszawie z napisem: „Ten stargał pierwszy więzy człowieka“¹⁾. Oświadczenia Wybickiego nie były czczym tylko frazesem: gdy nadszedł czas próby, mieszczenie na równi z innymi stanami okazali w czynach wierność Rzplitej i szczerze uczucia obywatelskie.

W r. 1794 należał Wybicki do grona spiskowców, przygotowujących insurekcyę; po jej wybuchu został członkiem Rady Zastępczej Tymczasowej, następnie komisarzem cywilnym przy generałach Dąbrowskim i Mokronoskim, w tym też charakterze towarzyszył Dąbrowskiemu w wyprawie do Wielkopolski. Działalność swoją, nader gorliwą i wielce użyteczną, przedstawił szczegółowo w pamiętnikach. Zaznaczyć tu należy, iż Wybicki

¹⁾ Wybicki, Mowa czwarta na rozpoczęcie Sejmu d. 15 września 1791 r. w stanach Rzplitej na czele plenipotentów miast Korony i Litwy. Wybicki był też zapewne autorem „Uwag ogólnych nad stanem miejskim i rolniczym“; por. Pilat, O literaturze polit. Sejmu W. (Kraków, 1872), 163 sq.

przez cały ten czas cieszył się nieograniczonym zaufaniem Dąbrowskiego, który go nazywa „mężem, znanym ze swego charakteru i cywilności“. Poczciwość jego natury, dalekiej od wszelkiego stronniczego zaciętrzewienia, skłonnej do serdecznego uznania każdej zasługi narodowej, ujawniła się wówczas przepięknym i zbawczym sposobem, kiedy Dąbrowskiego, oskarżonego o zdradę przez gorliwców patriotycznych, uratował niemal z rąk obłąkanego tłumu; podobnież ze szlachetną wyrozumiałością bronił przed wrogą opinią księcia Józefa Poniatowskiego¹⁾.

Po trzecim rozbiore kraju udał się Wybicki do Paryża, dla wspólnego działania z Franciszkiem Barssem i innymi emigrantami „ku zbawieniu Polski“. Zastał go tu Dąbrowski, przybywający do stolicy Francji w tym samym celu, i odrazu pozyskał w nim gorliwego pomocnika. Dla Wybickiego formowanie Legionów, w czem czynny od początku brał udział, otwierało nowe nadzieje, nowe marzenia. Wśród tysięcznych zgryzot, udręki, niesprawiedliwych zarzutów i oskarżeń, wytrwale dążył do urzeczywistnienia upragnionych dążeń patriotycznego wychodźstwa. W połowie 1797 r., gdy formacja Legii polskich stała się po przewycięże-

¹⁾ Zob.: Korzon, Wewn. dzieje, VI (1898), 168 sq. (interesujący raport Wybickiego o stanie armii, z d. 1 lipca 1794 r); Skalkowski, J. H. Dąbrowski (Kraków, 1904), passim; list Wybickiego do Kościuszki z Gniezna, 28 września 1794 r., podany przeze mnie z rkpisu Bibl. Ord. Zamoyskiej w „Kuryerze Warsz.“ w № 1 z r. 1918; Askenazy, Ks. Józef (Poznań, 1913), 75.

niu wielu trudności faktem dokonany, udał się Wybicki do Włoch, gdzie w głównej kwaterze Dąbrowskiego zajmował się układaniem memoryałów, odez w i proklamacyi. Z tego też czasu pochodzi ów słynny mazurek: „Jeszcze Polska nie zginęła“ — nieśmiertelne dzieło Wybickiego¹⁾.

Pieśń ta—jak pięknie treść jej wyjaśnia autor „Dziejów oręża polskiego“ — „wbrew wyrokowi trzech wielkich mocarstw, które niedawnym aktem podziałowym z 26 stycznia 1797 r. postanowiły nie tylko unicestwienie Polski, ale nawet zgładzenie samego jej imienia, wypowiadała słowa otuchy: Jeszcze nie umarła!... Chwałę głosiła Dąbrowskiego, do Czarnieckiego go przyrównywając, wzorem jego, wciąż w myśli przytomnym. Chwałę głosiła Bonapartego, który nauczył Polaków zwycięstw, Wskazywała drogę pochodu: przez Wisłę i Wartę—do serca Polski... Przenosiła duszę tułaczą do kraju, między rodaków, którzy nasłuchują bicia tarabanów i ostrzą kosy... Nad pieśnią całą dominowały słowa refrenu: „Marsz, marsz, Dąbrowski!“ Komenda związa-

1) O „Pieśni Legionów“, dacie i miejscu jej powstania pisano wielokrotnie; zob. artykuły prof. Korzona w „Tygodniku Ilustrowanym“: z r. 1906 № 9—12, z r. 1911 № 1, oraz w „Dopełnieniach“ do biografii Kościuszki str. LVII i w „Pismach“ II (Warszawa, 1916), 551 sq.; prof. Finkla, O Pieśni Legionów (Lwów, 1894 i 1910), oraz „Tyg. Ill.“ z r. 1911 № 4; dr. Br. Pawłowskiego w „Gazecie Wieczornej“ (lwowskiej) z r. 1911 № 110 i 127; W. Orłowskiego, Pieśń legionistów (Kraków, 1911); artykuł A. Hajdeckiego w „Czasie“ z r. 1912 № 594; M. Smolarskiego, Poezya Legionów (Kraków, 1912). Kwestyę ostatecznie ustala prof. Askenazy w „Kuryerze Warsz.“ z r. 1913, № 87.

na z imieniem wodza. Bo nie czem innym były słowa „marsz, marsz!”—jeno komendą do ataku. Na głos jej kolumny zrywały się do biegu, pochylały się bagnety, ręce krzepko obejmowały łoża karabinów, tupotały buciska żołnierskie w takt mazurowy“.

„Mazurek Dąbrowskiego—pisze Stanisław Witkiewicz—ta skromna żołnierska piosenka, urodzona wśród legionów, na włoskiej ziemi, stała się potężnym hymnem narodowym, który w dniach wielkich brzmi, jak potężny huragan dusz, a w dniach powszednich dźwięczy nieustannie w duszy, jak słodka, kojąca mękę życia nadzieja. Niech każdy z nas zajrzy w głąb duszy i niech ją wyobrazą bez tych słów, bez tej myśli — przerazi się tą pustką rozpaczliwą, beznadziejną, jakąby w niej ujrzał, gdyby pamięć tych słów zagasła. Życie rozprasza nas po świecie, od bieguna do bieguna, lecz wszędzie idą z nami te słowa cudowne, strzegą sumienia i polskości duszy, działają z oddalenia, jak siła skupiająca rozproszone atomy narodu, siła, która krzepi i „powiększa“ nasze dusze... Jeszcze Polska nie zginęła!—są to największe, najdonioślejsze słowa, jakie od stu lat usta polskie wymówiły“.

Pieśń ta za czyn starczyła, w istocie swej wielki i niepożyty.

Pomimo bolesnego zawodu, który przez zawarcie pokoju w Campo-Formio (17 października 1797 r.) rozwiął nadzieje legionistów, Wybicki nie tracił ducha, „podtrzymywał siłę moralną współrodaków, przedstawiając im, że wytrwałość wszystkiego dokonać zdolna“. Na wieść, że przy zawieraniu aliansu między Republiką francuską a cisał-

pińską postanowiono utrzymać Legie polskie, jako posiłkowe, czyli auxyliarne — „Niech żyje Rzplita francuska i przy niej Rzplita polska!“ — wołał. — „To wszystko, co pragnąć możemy... Dociekacie, bracia, ile ta pociecha nagła zawiera duszę i wszystkie zmysły moje. Nie jestem w stanie więcej pisać — zaśpiewajcie — Jeszcze Polska nie umarła!... Postępujcie i trwajcie w waszych cnotliwych zamiarach, dojdziemy naszego celu—obaczmy Matkę naszą—niech żyje—niech żyje!“

Pasmo działań Wybickiego w tym czasie wije się na ogólnem tle historii Legionów. „Był to prawdziwy ojciec młodzieży“ — wspomina o nim Drzewiecki,—„stróż dobrego publicznego ducha, obywatel, który służył jako anioł stróż Legionom we Włoszech, podrzucał swe pisemka nieustannie, aby Francuzów z naszym oswajać położeniem“¹⁾.

W r. 1801, po otrzymaniu amnestyi od rządu pruskiego, wrócił Wybicki do kraju²⁾. Poświęcał

1) Dzieje Legionów i udziału w nich Wybickiego wyjaśniają dzieła dawniejsze: Chodźko, *Histoire de légions pol.* (Paris, 1829); Listy znak. Polaków, wyjaśniające hist. Leg. (Kraków, 1831); Am. Kosiński we Włoszech (Poznań, 1877); Pamiętniki: Ogińskiego, Dąbrowskiego, Drzewieckiego i in. Nowe materyały i przyczynki: Smoleński, *Emigracja polska* (Warszawa, 1912); Skalkowski, *O kokardę Legionów* (Lwów, 1912); tegoż, *Z papierów głównej kwatery Legionów*—„Kwartalnik hist.“ XXXI (1917), 274 sq.; Kukiel, *Dzieje wojska polskiego* (Warszawa, 1918); Askenazy, *Napoleon a Polska* (Warszawa, 1918).²⁾ Rząd pruski skonfiskował majątek Wybickiego, powrócony mu dopiero za Księstwa Warszawskiego, głównie staraniem Stanisława Potockiego. (zob. „Gazeta Warsz.“ z r. 1818, dod. do № 4).

się odtąd wyłącznie piśmiennictwu i wychowaniu synów, z którymi odbywał podróże po Śląsku i Saksonii. Napisał był w tym czasie: „Rozmowy i podróże ojca z dwoma synami“ (Wrocław, 1804); są to uwagi o edukacji, oraz rozmowy o matematyce i historii naturalnej; „Początki geografii politycznej“ (tamże, 1804); „Pierwiastki wieku dziecinnego, dziełko początkowej nauki po polsku i po francusku“ (tamże, 1806); przekład „Początków mitologii do użytku w szkołach“ przez H. Wandelaincourt; wreszcie „Moje godziny szczęśliwe“ (Wrocław, I-e wyd. 1804, IV-te wyd. 1819); są to rozmyślenia treści filozoficzno-moralnej, okazujące, jak autor pojmował obowiązki człowieka i Polaka. Dzieło powyższe otworzyło Wybickiemu wstęp do Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w którego posiedzeniach i pracach czynny brał odtąd udział¹⁾.

Dopiero rok 1806, zwiastujący niejako nową erę w dziejach Europy, wyrwał Wybickiego z tego cichego i spokojnego życia. Wkraczający zwycięsko do stolicy Prus, Napoleon wezwał do siebie Dąbrowskiego w celu poinformowania się o sprawach polskich. Dąbrowski, przełożywszy cesarzowi, że sam po trzynastoletniej nieobecności w kraju nie jest dość świadom stosunków politycznych i statystycznych, wskazał Wybickiego, jako kompetentnego w tych rzeczach informatora; poczem na rozkaz Napoleona wyprawiono natychmiast ku-

1) Kraushar, Warsz. Tow. Przyj. Nauk, I, 282 — 3; II, pass.

ryera, Floryana Kobylińskiego, do Drezna w celu sprowadzenia Wybickiego; Kobyliński, spotkawszy go podążającego w przeczuciu wielkich wypadków do kraju, skłonił go ostatecznie do wzięcia udziału w pracach politycznych, powtarzając: „Napoleon wróci nam Polskę... wróci ojczyznę... Takie są jego zamiary.“ Wybicki niezwłocznie udał się do Berlina. Tu przedstawiony cesarzowi, złożył mu natchmiast, w końcu października lub pierwszych dniach listopada, interesujący memoriał o stanie finansowym ziem polskich i geograficznem położeniu Polski. Opisując stan ekonomiczny kraju, stawiał szereg najniezbędniejszych reform w tym kierunku; granice Polski pragnąłby widzieć po Dniepr i w tym duchu udziela wskazówek Napoleonowi, powołując się na dawne związki Rzplitej z Francją¹⁾.

Bijąca od Wybickiego poczciwość i zupełne oddanie się sprawie narodowej, oraz wiadomość o jego patryotycznym wystąpieniu z przed lat blisko czterdziestu, sprawiły jak najlepsze wrażenie na Napoleonie, który odtąd najwięcej życzliwości i zaufania okazywał Wybickiemu.

Dnia 3 listopada 1806 r. wspólnie z Dąbrowskim wydał w Berlinie słynną odezwę o wkroczeniu Francuzów do Polski i o formowaniu siły zbrojnej, powołując się na słowa cesarza: „Obaczę, czy

¹⁾ Zob.: Loret, Między Jeną a Tylżą (Warszawa, 1902), 137 sq. Memoriały Wybickiego p. t.: „Observations sur les ressources pécuniaires de la Pologne“ i „Observations géographiques sur la Pologne“ — w paryskich Archives nationales, rkps. „Pologne“ № 1687 (inf. łask. udz. przez prof. A. Skalkowskiego).

Polacy godni są być narodem“. Nazajutrz Dąbrowski z Wybickim opuścili Berlin, 5 listopada stanęli na ziemi polskiej, 6-go zaś w Poznaniu, wszędzie spotykani z niezwykłym entuzjazmem. Wkrótce witał Wybicki z księciem Józefem Poniatowskim wkraczające do oswobodzonej Warszawy wojska francuskie, niebawem zaś i samego cesarza.

W pracy był niezmordowany. Dn. 8 grudnia 1806 r., w dzień instalacji Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości departamentu warszawskiego, przemawiał do nowoobраниch sędziów, dając gorący wyraz swych uczuć dla Napoleona: „Wielki i niezwycięzony Napoleon, na ukorzenie dumy, chłostę gwałtu i niesprawiedliwości zesłany, wejrzał na zatracony zdradą ród Polaka, wejrzał i wyrzekł: On znowu być powinien... Zamilkł język odwiecznie nam obcy i nieprzyjazny... wszystko znowu słowacko (!)-polską bierze postać. Odrodziła się matka, ciśniem się na jej łono dzieci, przemawiamy do niej językiem ojczystym. Już się ostrzy szczerbiec Chrobrych, rozwijają się chorągwie Chodkiewiczów, szykują się hufce Sobieskich, otwiera się księga praw Kazimierza“¹⁾...

Niebawem wyjechał do Płocka „na uorganizowanie Izby wojennej“, wkrótce donosił o wysłaniu stamtąd do obozu francuskiego „dwóch berlinek, wyładowanych kawą, cukrem, rumem, winem, mąką i mięsem“. W działach aprowizacyjnych cudów niemal dokazywał, jednając sobie pochwałę Napo-

¹⁾ „Krótki zbiór wierszy, pieśni i mów...“ (Warszawa, 1808), 151.

leona: „Bez Wybickiego nie miałbym co jeść“.
Zyskał również serca rodaków:

Ty, co dzielisz prace naczelnego męża,
Biorąc mądrość do rady, bitnych do oręża,
Ustaw miejskich obrońco, gorliwości wzorze,
Coś wszystko, prócz odwagi, stracił przy zaborze.
Jak chlubnem jest dla Ciebie, żeś pierwszy z nad
[Szprei
Przemówił do nas głosem niepłonnej nadziei—

wołał do Wybickiego popularny rymopis Molski¹⁾.

Dnia 12 stycznia 1807 r. złożył Wybicki ministrowi Maretowi listę patryotów, godnych, zdaniem jego, zająć stanowiska publiczne. Z właściwą sobie dobroduszością oceniał ludzi, lecz trafnie na ogół charakteryzował: marszałka Małachowskiego, hr. Ossolińskiego, Stanisława ks. Jabłonowskiego, gen. Stanisława Potockiego, Gutakowskiego, Ksawerego Działyńskiego, gen. Gorzeńskiego, Piotra Bielińskiego, Łubieńskiego, Sobolewskiego, Aleksandra Linowskiego, kanclerza Andrzeja Zamoyskiego²⁾.

Po utworzeniu Komisji Rządzącej, w styczniu 1807 r., wszedł do niej i Wybicki; odtąd odbierał on dowody wyjątkowego zaufania od Napoleona i Mareta. W początkach kwietnia 1807 r. wezwany do Finckensteinu, głównej kwatery cesarskiej, z dumą donosił Komisji Rządzącej, iż „mnie jak najjaśniej Najjaśniejszy Pan przyjął, do gry wieczornej w karty z sobą przypuścił i wiele o wszyst-

¹⁾ Papiery gen. Paszkowskiego w Ossolineum. ²⁾ Rkps. № 1687 w Archives nationales.

kiem mówił. Dostrzegałem ukontentowanie jego z naszego rządu... Cesarz nic bardziej nad Polaków nie kocha ¹⁾...“

Rozwijając sprężystą działalność w celu zgromadzenia siły zbrojnej w myśl wskazówek Dąbrowskiego, wszedł w owym czasie Wybicki w kolizję z ks. Józefem, a to wskutek tego, że jako komisarz pełnomocny w Płockiem zabierał kantonistów do pospolitego ruszenia, co sprzeciwiało się zasadzie ks. Poniatowskiego organizowania armii regularnej ²⁾.

Przy redakcyi konstytucyi dla nowokreowanego Księstwa Warszawskiego był również i Wybicki powoływany razem z komisją do Drezna. Po ustanowieniu Rządu Księstwa Wybicki mianowany został jednocześnie ze Stanisławem Potockim, Ksawerym Działyńskim i Piotrem Bielińskim—senatorem - wojewodą, lecz w działalności rządowej odtąd udział miał niewielki.

Na wieść o wkroczeniu wojsk austriackich w r. 1809 do Wielkopolski, udał się Wybicki do Poznania w charakterze pełnomocnika rządowego i natychmiast rozpoczął energiczną czynność w celu stworzenia koniecznej siły zbrojnej w departamencie poznańskim. W odezwie do obywateli, z dn. 8 kwietnia 1809 r., dawał szczegółowe instrukcye

1) Wybicki do Komisji Rządzącej z Finckensteinu 4 kwietnia, z Płocka 26 kwietnia 1807 — rkpisy w Archiwum akt dawnych w Warszawie (inform. łask. udz. przez prof. S. Askenazego). 2) Zażalenie ks. Józefa do Komisji Rządzącej z dn. 19 maja 1807 r.; Askenazy, Ks. Józef, 269.

o sposobie organizowania pospolitego ruszenia, gwardyi narodowej, kosynierów i wojska regularnego, wzywając obywateli, by raz jeszcze dali obronę zagrożonym swobodom; o postępach w tym kierunku donosił stale generałowi Amilkarowi Kosińskiemu i Dąbrowskiemu, stwierdzając przytem jednomyślność ludności, ożywionej zapałem wojennym. „Jeden nas duch od początku ożywił, ten szczególnie teraz niech nas wiąże, gdy idzie o interes kraju i honor osobisty nas każdego“ — pisał d. 9 maja 1809 r. do Kosińskiego z Poznania. W działaniach swych nie rządził się arbitralnie, ciągle udając się do generałów o wskazówki¹⁾. Wkrótce przybył Dąbrowski i, odnawiając tradycję z przed trzech lat, pociągnął za sobą ludność. Niebawem Austriacy opuszczali Poznańskie, wypierani przez wojska polskie.

W końcu maja 1812 r., na wezwanie Napoleona, udał się Wybicki z senatorem Sobolewskim do Torunia, następnie zaś do Głogowa, gdzie serdecznem przemówieniem witał cesarza, wstępującego w granice Księstwa.

Po zawiązaniu Konfederacyi Generalnej i podniesieniu hasła odbudowania kraju, Wybicki, jako jeden z nielicznych żyjących jeszcze przedstawicieli dawnej niepodzielonej Rzplitej, zapewne również z polecenia Napoleona, wybrany został na prezesa

¹⁾ Rkpis Ossolineum № 543; Wybicki do A. Kosińskiego z Poznania 9 maja 1809 r.; do Dąbrowskiego 27 maja 1809 (papiery po gen. Kosińskim w Koszutach, udzielone Łask. przez prof. A. Skalkowskiego).

deputacyi, wysłanej do kwatery cesarskiej w Wilnie z przedstawieniami od Konfederacyi. W słowach nader gorących odezwał się do cesarza: „Rzeknij, Najjaśniejszy Panie — mówił: — „Jest Królestwo Polskie“, a ten wyrok będzie w oczach świata wyrokiem ziszczonej już prawdy!“ Zapewniał, że nawet „interes państwa Waszej Cesarskiej Mości chce powrotu Polski, pewnie sława narodu francuskiego również tego wymaga“¹⁾. Napoleon udzielił odpowiedzi umiarkowanej; żądając popierania swych zamiarów, żadnych w zamian pozytywnych nie dawał obietnic. Poza tem w wypadkach r. 1812 nie odgrywał Wybicki roli wydatniejszej. W zmiennej losów kolei, w r. 1815, na uczcie po zawieszeniu orłów pruskich w Poznaniu, musiał toastować na cześć Fryderyka Wilhelma III.

Po utworzeniu Królestwa Polskiego potwierdzono Wybickiego w jego urzędach dotychczasowych. Od r. 1816 sprawował urząd prezesa Delegacyi administracyjnej, ustanowionej do rozstrzygnięcia sporów między władzami a ludnością Królestwa; od r. 1818 był prezesem Sądu Najwyższej Instancyi. W wypowiedzianem przy instalacyi przemówieniu gorąco wystawiał Aleksandra I za nadanie praw Polakom: „Aleksandra wiodła w tryumfie mądrość na tron polsko-słowiański —

¹⁾ Niemcewicz, Pamiętniki, 1811 — 20 (Poznań, 1871), t. I, 332, 336 sq.; Wybicki, Discour pour saluer l'empereur Napoléon (Głogów, 1812); tenże, Mowa do Napoleona miana w Wilnie 11 lipca 1812 r. i Odpowiedź cesarza na mowę Wybickiego (Wilno, 1812, po polsku i po francusku).

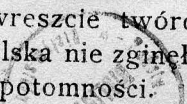
twierdził — otaczała go miłość ludzkości, niosły za nim berło sprawiedliwość i litość“. Rychło jednak gorzkiego miał doznać rozczarowania; na sejmie r. 1820 widzimy go wśród opozycjonistów. W tymże roku, zapewne zniechęcony, oraz znużony wieloletnią twardą służbą publiczną, usunął się do dóbr swych, Manieczek pod Śremem, gdzie zmarł d. 10 marca 1822 r.¹⁾ Ciało złożono na spoczynek wieczny w kościele parafialnym w Brodnicy.

Do ostatniej niemal chwili nie ustawał w pracy piśmienniczej, starając się jeśli już nie czynem, to choć piórem ukochanemu służyć krajowi. Z dzieł Wybickiego, wydanych na schyłku życia, zasługują na wymienienie: „Listy obywatelskie do Ignacego Węgleńskiego, ministra stanu (późniejszego prezydującego w Komisji przychodów i skarbu) Królestwa Polskiego“ (Warszawa, 1816, odbitka z „Pamiętnika Warszawskiego“), w których wyłożył swoje zapatrywania na sprawy administracyjne i ekonomiczne, oraz „Zbiór myśli politycznych o rządzie reprezentacyjnym“ (Warszawa, 1819, część I). Spisywał również pamiętniki ze swego, obfitego w przygody, życia; wyjątki z tych wspomnień, niestety,

¹⁾ „Gazeta Warszawska“ 1816, 1817, 1818 r., passim; tamże w № 50 z r. 1822 wiadomość o śmierci i pogrzebie. Na sejmie r. 1818 Wybicki przemawiał za projektem kodeksu kryminalnego, oraz za zmianą pierwszej księgi prawa cywilnego, dotyczącej małżeństw i rozwodów. Zob.: Dya-ryusz sejmu Król. Pol. 1818 r., I, 8—9, 106—7; III, 26. Mowę przy połączeniu Izby poselskiej z senatorską (27 marca) wydał również osobno w przekładzie niemieckim. Askenazy, Łukasiński, I (1908), 372.

nie ukończonych, po raz pierwszy ogłoszone były w poznańskim „Tygodniku Literackim“ z r. 1838 i 1839; w całości wydał je Edw. hr. Raczyński w „Obrazie Polaków i Polski“ (Poznań, 1840), następnie kilkakrotnie były przedrukowywane (we Lwowie 1881 r., w Przemyślu 1883 r., w Warszawie 1905 r.); w r. 1842 wyszedł w Poznaniu „Dodatek do pamiętników, odnoszący się do życia Andrzeja Zamojskiego“. Wspomnienia Wybickiego stanowią cenne i bezstronne źródło do dziejów drugiej połowy XVIII-go stulecia, oraz okresu napoleońskiego.

Wybicki pod względem charakteru był człowiekiem nieskazitelnym, jako jednak polityk nie zawsze umiał się orientować w zawitych sytuacjach dyplomatycznych. W zmiennych kolejach losu, jakie kraj za życia jego przechodził, ulegał często złudzeniom chwili; przechodząc pod panowanie trzech monarchów, niekiedy skłonny był zbyt optymistyczne wysnuwać wnioski o oczekiwaniem od nich dobru dla ojczyzny, zapewne jednak i w tym optymizmie nie powodował się niczem innym, jak tylko nieograniczonem do kraju przywiązaniem. Była to raczej głowa pocziwa niż silna, dusza więcej tkliwa niż hartowna; nie czyniąc zeń przeto wielkiego męża stanu, jakim nie był, stwierdzić jednak należy, iż jako obywatel prawy i użyteczny, jako gorący miłośnik szczęścia swych współrodaków, jako wreszcie twórca nieśmiertelnej pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“, zasługuje na wdzięczną pamięć potomności.





279461

szkowa E. Śmierć domu. Nr. 136	—25
Światło w ruinach. Nr. 118	—25
Wincyenty. Pieśń o ziemi naszej. Nr. 98.	—30
Przygody młodości Imci Pana Benedykta Winnickiego. Nr. 116	—25
Wybór poezyi. Nr. 109.	—30
Bolesław. Antek. Nr. 6.	—30
Cienie. — Z legend dawnego Egiptu. — W górach Nr. 69	—20
Grzechy dzieciństwa. Nr. 183	—75
Omyłka. Nr. 181	—75
Kamizelka.—Michałko. Nr. 35	—25
Na wakacyach.—Katarynka. Nr. 7	—25
St. Władysław. Pewnego dnia Nr. 21.	—30
Wiosna. Nr. 18.	—35
Tomek Baran. Nr. 20	—35
W porębie.—Przy robocie. Nr. 19	—25
Z ziemi Chełmskiej. Nr. 180	—75
M. Satyry. Nr. 112	—30
wiczówna M. Kamienie. — Ciotka. — Wpisany do Heroldyi. Nr. 140	—25
Rupiecie. Nr. 139	—25
owski Mieczysław. Liryki. Nr. 182	—30
Wybór poezyi. Nr. 107	—25
ski Henryk. Kazanie konfederackie. — Książdz Marek. Nr. 28	—20
Tadeusz Rejtan. Nr. 29.	—30
Sawa.—Pan Borowski Nr. 30	—30
r F. Dziewica Orleańska. Nr. 158.	—60
Wilhelm Tell. Przekład A. E. Odynca. Nr. 157	—60
Marya Stuart. Przekład M. Budzyńskiego. Nr. 160.	—75
Dola. Nr. 63.	—25
Łusia Burlak. Nr. 61.	—30
Wiosna. Nr. 62.	—30
ski Lucyan. Portret króla Jana. — Posłowie Siewierscy. Nr. 56	—20
Wieczór u generała Kopcia. — Wiązanka konwali. Nr. 57.	—20
wicz Henryk. Janko muzykant. — Latarnik. Nr. 31	—25
Na oceanie Atlantyckim. Nr. 33	—25
Niewola tatarska. Nr. 50.	—60
Orso.—Sachem. Nr. 58.	—30
Pieszko przez Czarny ład. Cz. I. Nr. 31	—30
Pieszko przez Czarny ład. Cz. II. Nr. 32	—30
Pójdźmy za Nim. Nr. 51	—25
Sielanka.—Legenda żeglarska. Nr. 55	—20
Wspomnienia z Maripozy. — Jamioł. — Organista	
Ponikły Nr. 14	—50
a chlebem. Nr. 53	—60
puszczy Białowieskiej. Nr. 49	—20
puszczy amerykańskiej. (Listy z podróży). Nr. 31	—30

279461

Sieroszewski Wacław. B	
— Kulisi. Nr. 65.	
— W ofierze bogo	
Skarbek Fryderyk. Dwie	
— Łukasz Stempel. Nr. 42	—20
— Mundur.—Jaszczołt. Nr. 43	—20
Śłowacki J. Anelli. Nr. 164.	—30
— Książę Niezłomny. Nr. 156	—45
— Jan Bielecki.—Mnich.—Arab.—Hugo. Nr. 131	—30
— Liryki. Nr. 147	—35
— Marya Stuart. Nr. 134	—45
— Mindowe. Nr. 132.	—35
— Ojciec zadżumionych.—W Szwajcaryi. Nr. 130	—25
— Złota czaszka. Nr. 133	—30
S. noleniński W. Znaczenie konstytucyi 3 Maja. Nr. 205	—25
— Znaczenie T. Kościuszki w dziejach Polski. Nr. 202,	—25
Świętochowski A. Hymn niemych.—Woły. Nr. 169	—25
Szajnocha Karol. Barbara Radziwiłłówna. Nr. 124	—35
— Wnuka króla Jana III. Nr. 123	—25
— Zdobycze pługa polskiego.—Brody krzyżackie Nr. 125.	—25
— Zwycięstwo r. 1675 pod Lwowem. Nr. 126.	—20
Szekspir W. Hamlet. Przekład Paszkowskiego. Nr. 171	1.—
— Juliusz Cezar. Przekład Pajgerta. Nr. 190.	—80
— Król Lir. Przekład Paszkowskiego. Nr. 174.	—75
— Makbet. Przekład Paszkowskiego. Nr. 172	—75
— Otello. Przekład Paszkowskiego. Nr. 175	1.—
— Romeo i Julia. Przekład Paszkowskiego. Nr. 173	—75
— Sen nocy letniej. Przekład Koźmiana Nr. 168.	—75
Szujski J. Cecera i Chocim Nr. 184	—30
— Tadeusz Rejtan na sejmie 1773 roku № 185	—30
— Bartosz Głowacki. Ostatnia nobilitacya № 194.	—40
Szymański A. Stolarz Kowalski. Opow. Syberyjskie. Nr. 163	—35
Tetmajer Kazimierz. Książd Piotr Nr 39.	—25
— Wybór poezyi. Nr. 103	—25
Ujejski Kornel. Wybór poezyi. Nr. 97	—25
Ustawa Rządowa z dnia 3 maja 1791 roku. Nr. 178	—30
Wasilewski Edmund. Wybór poezyi. Nr. 99	—20
Wilczyński A. Przykładna kara. Nr. 84	—20
Wilkoński August. Gorzkie wspomnienia słodkiej nadziei.	
Nr. 46	—25
— Moja mówka pogrzebowa.—Przypadek. Nr. 54	—15
— Wspomnienia szkolne.—Pomyłka.—Ulamek. Nr. 47.	—20
Zaleski B. Pieśni gęślarskie serbskie. — Car Łazarz czyli	
Bój Kossowski. Nr. 114	—25
— Wybór poezyi. Nr. 100	—35
Zieliński Gustaw. Kirgiz. Nr. 115	—25
Żeromski Stefan. Siłaczka.—Na pokładzie. Nr. 5.	—25
— Zmierzch.—Cokolwiek się zdarzy. Nr. 41	—20
Żmichowska Narcyza. Prządki.—Ze wspomnień dzieciennego	
wieku. Nr. 48.	—25
— Wybór poezyi. Nr. 110.	—30